

Kto i po co jeździ do Wisły?

Data publikacji: 5.11.2011 15:05

Gestorzy i spece od promocji Wisły dwoją się i troją, aby do miasta przyjeżdżało jak najwięcej turystów. Zdarzają się i tacy, którzy uważają, że miasto odwiedza zbyt dużo ludzi...Jednak na szczęście dla miejscowych przedsiębiorców, którzy żyją z turystyki stanowią oni mniejszość...

□

Trwa akcja Wisła za połowę, czyli wiślańskie listobranie. W wielu obiektach można się wypaść, zjeść, skorzystać z atrakcji za pół ceny. Chętnych nie brakuje, bo prócz niecodziennej promocji, o której huczą nawet ogólnopolskie media w Wiśle można złapać promienie słońca i korzystać z pogodnego weekendu.

[CZYTAJ TEŻ:"ROWERY NA SZLAKU?"](#)

Wisła ma już swoją markę, której ambasadorem jest Adam Małysz, bo to właśnie dzięki Orłowi z Wisły, Perła Beskidów rozbłysła jaśniej na polskim rynku turystyki. Od tego czasu wiślański deptak zapełnił się na dobre. – **Mamy bardzo szeroki przedział naszych gości. Począwszy od dzieci, przebywających na obozach czy koloniach, kończąc na krupach konferencyjno-biznesowych. Nie brakuje też turystów indywidualnych, którzy chcą chodzić po górach, czy jeździć na nartach, jak również rodzin z dziećmi** – opowiada Rafał Skurzok, prezes Wiślańskiej Organizacji Turystycznej.

Jak szeroki jest przedział turystów, tak szeroka jest oferta wiślańskich obiektów turystycznych, uważa prezes WOT. – **Jeśli popatrzymy na przedział branży hotelarskiej w Wiśle - jest ona bardzo rozpięta. Są gospodarstwa agroturystyczne, mamy ośrodki wczasowe, które są w stanie przyjąć dzieci na kolonie, obozy. Mamy też Hotel Stok czy Hotel Gołębiewski, gdzie mogą odbywać się kongresy czy konferencje dla biznesu** – mówi Rafał Skurzok i dodaje, że kurort swoją ofertę może dostosować do określonego przedziału turysty. Wisła dysponuje 10 tys. miejsc noclegowych.

Weekendowa akcja "Wisła za połowę", ma przyciągnąć do Perły Beskidów kolejnych wczasowiczów. Organizatorem akcji jest Wiślańska Organizacja Turystyczna, która skupia 60 wiślańskich przedsiębiorców, żyjących z szeroko pojętej turystyki. To głównie te obiekty oferują zniżki w czasie wiślańskiego listobrania.

WOT ma nadzieję, że dzięki akcji turyści zechcą przyjechać tu raz jeszcze, może już w zimie na przykład na narty. – **Nie ma drugiej takiej miejscowości, w której byłoby tyle wyciągów narciarskich na tak wysokim poziomie. Ich właściciele co roku inwestują, aby komfort użytkowników był większy. W Wiśle wyciągi są naśnieżane, oświetlone. W tym roku rusza długo oczekiwany skipass, sama jestem z tego dumna, bo na takie rozwiązanie czekaliśmy wiele lat** – argumentuje Ewa Zarychta, szefowa referatu promocji, kultury i sportu Urzędu Miejskiego w Wiśle. Tu już wszyscy modlą się o śnieżną zimę, wtedy będą narciarze i niesamowity klimat.

– **To miasto ma w sobie niesłychany urok. Ciągle tu wracamy z sentymentem, to właśnie tu, zimą poznałem moją żonę. Jak widać Perła Beskidów była świetnym początkiem naszej znajomości, bo jesteśmy już razem 40 lat. Naprawdę warto tu przyjechać, nawet wtedy, kiedy trzeba swoje odstać z pewnością zostanie to zrekompensowane** – mówi Karol Niedźwiecki z Katowic.

Kto jeszcze tych uroków nie poznał, może wykorzystać listopadową akcję WOT-u. Lista obiektów, które wzięły udział w weekendowej obniżce dostępna jest [na www.wisla.pl](http://www.wisla.pl). Już dziś o godz. 20.00 w sali kina "Marzenie", będzie można zobaczyć występ "Wolnej Grupy Bukowina", a przez cały weekend odbywa się tam festiwal piosenki turystycznej.